

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 156

LOTNIK HAUSNER ZAGINAŁ BEZ WIEŚCI nad bezmiarem wód Atlantyku

W sobotę i w niedzielę co chwila rozlegał się dzwonek telefonu redakcyjnego z zapytaniem: — Czy są wieści o Hausnerze?

Niestety miały długie godziny i wieści nie nadchodziły.

Jak wiemy, Hausner wyleciał z lotniska „Lloyd Bennet” w Linden, w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odłot nastąpił onegdaj, t. j. w piątek o godzinie 2 minut 25 wg. czasu południowo-europejskiego. Trasa lotu sięga 7.000 km., a celem lotu była Warszawa. Droga prowa-

dzić miała przez Nową Funlandję, Atlantyck, Irlandję.

WARUNKI LOTU

Stanisław Hausner wystartował na samolocie typu „Bellanca” konstrukcji inż. Bellanca. Na samolocie tego typu odbył się już słynny lot Chamberlina. Samolot jest pomalowany na czerny kolor, nosi nazwę „Rosa Maria” („Rozmaryn”). Hausner zabral ze sobą benzynę w ilości wystarczającej na 70 godzin. Szybkość przeciętna samolotu wynosi 180 km. na godzinę, w ten sposób może on więc przebyć trasę długości ok. 12 tys. km.

KIM JEST ST. HAUSNER?

St. Hausner urodził się w Polsce, gdzie ma rodzinę. Matka jego p. Hausnerowa, emerytka państwowa, mieszka w Sanoku.

WARSZAWA W OCZEKIWIANIU

Według obliczeń sfer lotniczych, przybycia Hausnera—należało oczekiwać w sobotę późnym wieczorem. Przez cały ten dzień nie otrzymano jednak o „Rose Maria” żadnych wiadomości.

W sobotę późnym wieczorem. Przez cały ten dzień nie otrzymano jednak o „Rose Maria” żadnych wiadomości.

PRZYGOTOWANIA NA LOTNISKU

Na lotnisku w Warszawie, na Okęciu czyniono jednak gorączkowe przygotowania. Zapalono reflektory, ustawiono mikrofon Polskiego Radja. Na lotnisko przybyło też wielu wojskowych, przede wszystkim lotników z pułk. Filipowiczem na czele.

O północy z soboty na niedzielę oficer inspekcyjny lotniska, zapytany przez nas o Hausnera, odpowiedział:

— Nie mamy dotychczas żadnej informacji. Przybycie lotnika jeszcze dzisiaj jest zdaniem naszym wykluczone, gdyż bowiem leciał nad lądem, wiadomość tę sygnalizowaliśmy już nam. Jesteśmy zupełnie zdezorientowani sprzecznymi wiadomościami o czasie startu. Jeżeli Hausner wyleciał o 2.40 w pol. — może przybyć nad ranem. Jeżeli natomiast startował o 2-ej rana, jak brzmiała nasza informacja, przybycie samolotu wydaje się wątpliwym. Pogoda naogół jest dla lotu pożyteczna. Brak wiadomości jest ogromnie

niepokojący. Nie tracimy jednak nadziei.

A więc coraz bardziej niepokojąca niepewność. Gdzie jest bohater lotnik? Gdzie szybuje czerwony samolot, „Rose Maria”, na którym nasz rodak zdąża z Ameryki do stolicy Polski?

X

P. A. T. donosi w depeszy z Londynu:

Od chwili odlotu Hausnera minęło przeszło 40 godzin i dotąd brak o nim w Londynie wiadomości. Aeroplan, przypuszczalnie Hausnera, widziany ostatnio w zatoce Hermitage, położonej na południowym wybrzeżu Nowej Funlandji, skąd już wyleciał na pełny Atlantyck. Odtąd wszelki ślad zaginął. Ponieważ chmury nad zachodnią częścią Atlantyku, unosiły się bardzo nisko, Hausner zmuszony był prawdopodobnie przelatywać Atlantyck wysoko ponad chmurami i dlatego mógł być niezauważony przez okręty na Atlantyku.

Gdyby lot przez Atlantyck od-

bywał się bez przeszkód, to Hausner mógł przelecieć tę przestrzeń w 15 godzin i mógł być widziany nad brzegami Irlandji około godz. 4-ej po poł.

Fakt jednak, że na przebycie dystansu z New Jersey do Nowej Funlandji zużył aż 10 godzin, wskazuje na to, że lot odbywał się musiał w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych i że Hausner zmuszony był lecieć bardzo powoli. Uwzględniając te okoliczności, przylotu Hausnera do Londynu spodziewano się około północy lub nad ranem.

Niestety, ani rano, ani cały dzień niedzielny nie przyniosły żadnych wiadomości o losach lotnika.

Rozeszła się pogłoska, że lotnik z powodu gęstej mgły wylądował na Azorach. Wiadomość ta, zresztą raczej dowolne przypuszczenie, wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, gdyż z Azorów rozesłano by natychmiast wieść o lądowaniu, tak niecierpliwie oczekiwaną przez cały świat.

Teraz tylko można snuć przypuszczenia.

Warunki przelotu były istotnie bardzo niesprzyjające, prawdopodobnie więc samolot opadł na fale oceanu.

Czy uratował się lotnik?

Gdyby go zabrał okręt większy, nie omieszkalby rozszukać o tem wiadomości drogą radiową. Wiadomości takiej nie było. Mógł zatem Hausner znaleźć ocalenie jedynie na małym, nie posiadającym stacji radiowej statku. Nie jest to wykluczone, gdyż takich okrętów na Atlantyku znajduje się dość dużo w tej chwili.

Świat cały pozostaje więc nadal w dręczącej niepewności.

SKRÓTY

Podczas przewozu przez Rumunię zwłok ambasadora tureckiego w Warszawie Dżewad Beya nieznanymi sprawcami walił plomby z wagonu żelaznego i skradł walizę, zawierającą tekę z dokumentami zmarłego oraz biżuterię na sumę około 20 tysięcy złotych.

Z Santiago de Chile donoszą, iż wybuchł tam bunt lotników wojskowych. Rząd ogłosił stan oblężenia. Część wojsk rządowych sprzyja powstańcom wobec czego bunt może się rozszerzyć.

Na granicy sowiecko-rumuńskiej

nie ustaje polowanie na ludzi

Na rumuńsko-sowieckiej granicy, nad Dniestrem, rozegrał się znowu krwawy dramat uciekinierów z sowieckiego plekta. Rodzina, złożona z 4-ech osób, pragnęła przedostać się z Rosji do Rumunii i usiłowała przepłynąć w tym celu rzekę w lodzie.

Nagle straż graniczna spo-

strzegła uciekinierów i zasypała ich gradem kul.

W oczach 8-letniego chłopcyka i jego 3-letniej siostrzyczki, skonali ugodzeni strzałami rodzice. Dzieci dopłynęły do przeciwnego brzegu Dniestru zdrowe i całe.

Natychmiast zajęła się krząceniem żałośnie sierotami rumuńska straż graniczna.

Straszna powódź w Ameryce

Kilkadziesiąt tysięcy osób zostało pozbawionych dachu nad głową

Na pograniczu Kanady i Stanów Zjednoczonych z powodu długotrwałych i obfitych deszczów wylała rzeka Notrh Canada, zalewając wielkie obszary

na jej swych brzegach. Powódź była tak nagle i gwałtowna, że wiele dziesiątków osób nie zdolało uciec i znalazło śmierć w splezionych nurtach.

Kilkadziesiąt tysięcy osób musiano pośpiesznie ewakuować z zagrożonych powodzią domów. Szkody materialne są olbrzymie.

Trzęsienie ziemi w Meksyku

pochłonęło dziesiątki ofiar

Ubiegłej nocy cały prawie Meksyk został dotknięty silnym trzęsieniem ziemi. Wstrząsy podziemne powtórzyły się kilka razy, a towarzyszyła im szalona burza z piorunami. Najbardziej ucierpiało zachodnie wybrzeże Meksyku, gdzie uszko-

dzonych jest wiele miast i osad.

Szczególnie dotkliwie dało się we znaki trzęsienie ziemi na prowincji, gdzie niektóre małe miasteczka legły całkowicie w gruzach. Ucierpiała zwłaszcza prowincja Guadalupe, skąd sy-

gnalizują największą liczbę ofiar.

Bliższych szczegółów narazie brak, ale w każdym razie należy się liczyć z milionowymi stratami. Dotychczas meldują o 80 zabitych i setkach rannych.

Piekarze Warszawy proklamowali strajk

We wtorek stolica pozbawiona będzie pieczywa

Jak już donosiliśmy, pertraktacje, prowadzone między właścicielami piekarni i przedstawicielami organizacji zawodowych pracowników piekarskich nie doprowadziły do pomyślnego wyniku. Stosownie do naszej zapowiedzi, odbył się wczoraj

wiecz piekarzy z całej Warszawy, na którym delegaci zblokowanych związków zawodowych robotników piekarskich wraz z komitetem strajkowym przedstawił sytuację, wytworzoną wskutek wymówienia umowy zbiorowej.

wzywają piekarzy do strajku aż do zwycięstwa.

Robotnicy uznali, że polurowne środki zostały wyczerpane, że stan bezumowny zagraża egzystencji pracowniczej, wobec czego należy podjąć energiczniejszą obronę. W tych warunkach został proklamowany strajk na dzień 8-go b. m. Z wtorku na środe piekarze stuleczni porzucą pracę.

Wydana w tej sprawie ulotka

Przemysłowcom nie udał się

zamach na urlopy pracownicze

Według informacji udzielonych Związkom Górniczym przez Inspektora Pracy w Zagłębiu Dąbrowskim czynnik rządowy nie zamierza zawiesić ustawowych urlopów, które latem b.

r. udzielane mają być przez zarządy kopalń zupełnie normalnie. Zgodnie więc z temi informacjami zamach przemysłowców na to jedno z zasadniczych praw robotników zostanie odparty.

Kontrola długów państwowych

W polowie bieżącego miesiąca rozpoczęły swe prace komisja kontrolna długów państwowych. Komisja sprawdzi zapisy w księgach dłużniczych Ministerstwa Skarbu i sporządzi wykaz długów państwowych na dzień 1-go lipca b. r.

Konsulat amerykański żąda legalizowanych dokumentów

Konsulat generalny Stanów Zjednoczonych A. P. w Warszawie zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą, by starostwa przeprowadzały legalizację dokumentów stanu cywilnego, przedstawianych przez emigrantów. Dla uniknięcia fałszowania dokumentów zamierza w przyszłości wymagać tego rodzaju poświadczeń od wszystkich wyhodźców.

Jak pić, to pić

Monopol Spirytusowy wycofuje z obrotu małe butelki spirytusu, zawierające 1/10 litra, które w r. ub. wypuszczone zostały na rynek. Małe butelki spirytusu nie miały popyty.

Falszywe pieniądze będą niszczone

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, regulujące sprawę niszczenia fałszywych banknotów. Dowody rzeczowe, po umorzeniu lub prawomocnym ukończeniu spraw o podrabianie lub fałszowanie banknotów i monet, będą niszczone w obecności specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli władz skarbowych i policji.

4 osoby otrzymają nagrodę za ujęcie bandyty Kozłńskiego

W przyszłym tygodniu okręgowa komenda Policji Państwowej wypłaci im nagrodę w wysokości 3.000 zł. wyznaczoną za ujęcie głównego bandyty Kozłńskiego, który jak wiadomo, zginął w czasie aresztowania go w Jabłonie Legionowej. Poza st. przodownikem Policji Hellerem, który zatrzymał Kozłńskiego, o udział w nagrodzie ubiegają się jeszcze 3 osoby, w tem jedna kobieta. Osoby te, udzielając informacji Policji, przyczyniły się do ujęcia bandyty.

Golgota robotników żyrardowskich pod panowaniem pana Waśkiewicza

Jak już donosiliśmy, b. dyrektor administracyjny Zakładów Żyrardowskich, p. Waśkiewicz wystąpił do Sądu Okręgowego ze skargą przeciw redaktorowi „Ostatnich Wiadomości”. Jego akt oskarżenia zawiera 6 punktów, które omówimy pokrótce. Dziś zajmujemy się wyłącznie punktem I-szym.

Dyr. Waśkiewicz twierdzi, że w inkryminowanych artykułach przeczytaliśmy „okoliczności nie zgodne z prawdą, a zniesławiające go w najwyższym stopniu, a mianowicie:

1) że jest jednym z gnębieli ludności żyrardowskiej, jednym z garsei sadystów, znęcających się nad ubogą ludnością, i że z osobą jego wiąże się nieprawdopodobne wprost szkany robotników na terenie Żyrardowa.”

Dyr. Waśkiewicz w uzasadnieniu aktu oskarżenia twierdzi, że „przytoczone okoliczności są nie zgodne z prawdą, gdyż:

1) stosunek jego do robotników pracujących w Zakładach Żyrardowskich był i jest zawsze zyciwy i poprawny, jak również stosunek robotników do niego jest zasadniczo przyjazny.”

Jak ten „zyciwy i poprawny” stosunek wyglądał w rzeczywistości, stwierdzamy na szereg faktach. P. Waśkiewicz widocznie ma krótką pamięć, że o tych faktach zapomniał. Dobrze więc będzie, jeśli je sobie przypomni, zwłaszcza, że pewien odłam uświadomionej prasy czyni zeń „bohatera sprawy robotniczej”, który dla dobra społeczności żyrardowskiej, przeciwstawiając się nowym redukcjom, stracił intratną posadę. Przy krótkiej pamięci p. Waśkiewicz gotów byłby uwierzyć w swe bohaterstwo dla sprawy robotniczej.

Listy do Redakcji

Majstrowa i czeladnicy

P. W. Myśluborska, majstrowa szewcka (Kępa 6), złożyła nam następujący list:

„Zwracam się do wszystkich pań, majstrow i czeladzi szewckiej z prośbą o sprawiedliwe osądzenie mojego zatargu z czeladzią.

Na 2-tygodniowy wypowiedział pracę czeladnikom, zatrudnionym u mnie, z warunkiem, płaćca po 10 dni tygodniach 3 zł. za parę damskich szpilek wchłodził. Czelnicy nie zgodzili się i ogłosili na mnie bojkot.

Może toby było słuszne, że ceny obniżać nie wolno, ale jednostka nie może się temu przeciwstawić i nie jest w możności utrzymać swą cenę u kupca. A tymczasem czeladz stosuje straszny terror, jak niszczące cholewie, groźenie śmiercią, ułóżanie w najordynarniejszy sposób w domu i na ulicy.

Zaznaczam, że nikt nie może stanąć w mojej obronie, gdyż jestem wdową, mającą na utrzymaniu dwoje dzieci i matkę-staryszkę.”

Ze słów p. Myśluborskiej wynika, że jako dostawczyni obuwa dla kupców z okolic pl. Kercelego, zarabiała ona na parze najwyżej do 50 gr., i nie jest zupełnie w możności opłacenia pracy swych czeladników zgodnie z ich żądaniem. Są tacy, coy i za cenę 3 zł. pracowali, gdyż warunki pracy mieliby niezłe (warsztat mieści się w specjalnej izbie), ale tym nie pozwalają inni.

Związki szewskie winny zainteresować się, którzy to członkowie hulają tak bezkarnie, wykorzystując fakt, że mają do czynienia z samotną kobietą. Niech ujmą w swe ręce pośrednictwo między majstrową a czeladnikami, by ci otrzymali słuszną płacę, a ona mogła wyżywić dwoje sierot. Oczekujemy wiadomości, że sprawa ta została załatwiona przyzwoicie.

A teraz fakty o „zyciwym i poprawnym” stosunku dyr. Waśkiewicza do robotników żyrardowskich.

W 1930 r. zgłosił się do biura p. Waśkiewicza niejaki Cieplak, dawny majster przedziału żyrardowskiej, z prośbą o wypłacenie paru zł. na poczet jego dawnych oszczędności, które ulokowane były w fabryce. Dyrektor odmówił mu. Tak się ta odmowa przejął nieszczęsny Cieplak, że upadł i stracił życie. Trup robotnika kał tragicznie świadczy o „zyciwości” dyrektorskiej.

Inny fakt. Do dyr. Waśkiewicza zgłosiła się delegacja starych robotników, by Zakłady zlitowały się i przyznały im emeryturę. Kazano im czekać. Czekali długo i upoczywili. Ale męki czekań nie wytrzymał stary tkacz Wierzbicki. W pewnym momencie zachwiał się i padł nieprzytomny z głodu. Wtedy dyr. Waśkiewicz okazał swą „litość i zyciwość”. Dla ocucenia zemłodnego poczęstował go kieliszkiem wódki. Na tym „litościwym i zyciwym” kieliszku zakończyła się misja delegacji.

Jesienią ub. roku przybyła do dyr. Waśkiewicza grupa robotników, którzy stracili pracę w Zakładach, lecz którym przysługiwała emerytura. Usłyszeli oni krótką odpowiedź, lecz jakże straszną:

— Jak umrze 80 dotychczasowych emerytów, to będzie przyznana emerytura innym robotnikom.

— Do tego czasu my wszyscy z głodu pomrzemy! — zauważył jeden z robotników.

— Trudno. Trzeba czekać, aż umrze więcej, bo i tak za dużo mamy emerytów.

A teraz inny kwiatek, zerwany z rabatu „zyciwości i poprawności” dyr. Waśkiewicza dla robotników żyrardowskich.

Podczas organizowania ostat-

niej zimy akcji pomocy dla bezrobotnych w Żyrardowie, co się działo z inicjatywą czynników rządowych, zwrócono się do dyrekcji Zakładów Żyrardowskich z prośbą, by i ona przyczyniła się do ratowania bezrobotnych. Apel ten zrozumiano w „woisty sposób. Poproszono oboczonych fabrycznych 2 proc. podatkiem na rzecz bezrobotnych. Z kolei komitet zaproponował, by osiągnięte w ten sposób fundusze Zakłady przekazywały do dyspozycji komitetu lokalnego. Wtedy dyr. Waśkiewicz przez swego sekretarza p. Mierzyńskiego odmówił, oświadczając, że sam będzie dożywał swoich robotników.

— Który to są „swoi robotnicy”? — zapytano wystannika dyrekcji.

— Nie wiem. W tej sprawie nie mam dyrektyw.

— Ile osób chce p. Waśkiewicz dożywać?

— 300.

Na tej podstawie komitet przydzielił p. Waśkiewiczowi 302 robotników. Mieli oni nadzieję, że otrzymają tyle, co robotnicy z komitetu lokalnego. Omylili się srodotnie. Gdy komitet lokalny wydawał po 500 gramów słoniny na osobę, to p. Waśkiewicz tylko po 100 gramów lub mniej. Deputat miesięczny dla IV-iej kategorii bezrobotnych, przyznawany przez komitet lokalny, miał wartość blisko 50 zł., gdy deputat p. Waśkiewicza o 24 zł. mniej. Rozżaleni robotnicy zapytywali się „dyktatora Żyrardowa” czy się nie omylił. Dał wtedy sławną odpowiedź:

— Nie podoba się wam, to nie nie dam! — i zamknął rozdawnictwo na kilka dni.

To są próbki „zyciwości” dyr. Waśkiewicza, który wykonywał ekspedycję karną obcego kapitału w Żyrardowie. O innych „zyciwościach” jeszcze pomówimy.

Miłość, zazdrość i zbrodnia w procesie ks. Woronieckiej

Proces ks. Zymy Woronieckiej należy do najciekawszych spraw o zabójstwo z zazdrości.

Godnem uwagi są przeżycia księżnej gdy zamieszkała u Boya w Warszawie. Przez pewien czas sara się przystosowała do nowych warunków i cnie nawet oblać stanowisko kasjerki w sklepie wyrobów gumowych Boya.

Pierwszy rozdział między kochankami powstał dlatego, że księżna nie nadaje się na kasjerkę i nie potrafi opanować rachunków. Poźniej Boy widzi, że ta, która ma pojąć za żonę, nie przyniesie mu w posagu sumy, która mu jest potrzebna. Sytuacja materialna Boya pogarsza się i wymaga ratunku. To też rachuby na posag odgrywają dużą rolę.

Zmienność usposobienia Boya, który przyzwyczajony był do częstych zmian w miłoskach, przepełnia czarę. Wiedział, że sklep Boya służy mu za harem. Nie kryje się i z tem, że księżna już mu się spryknęła. szuka tylko sposobu pozbicia się jej.

Okazała nadarza mu w czasie podróży przystojną pannę. Nawiązuje z nią flirt, kończący się nowymi zaręczynami, które odbyły się w cukierki „Polonia” sam na sam, bez żadnych „uroczystości”. Dwiłowosć gry Boya występuje w odrażającej formie.

Według matki Boya był on pewien, że Woroniecka jest zamężną kobietą, gdyż tak zapewniał go Dudziński. Gdy księżna zaczęła pożyczać pieniądze od Boya i gdy kupił jej palto i kapelus, stosunki między nimi ochłodły i syn postanowił z Woroniecką zerwać.

Przed księżną nie ukrywa się że swa żonę. Woroniecka notuje sobie daty spotkań.

W pamiętniku, księżnej Woronieckiej, jaki pisała podczas swego kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu, znajduje się ciekawy opis przeżyc psychicznych, zabójczych.

Istnieje wersja, że Woroniecka zamierzała skoneczyć samobójstwem. Samobójstwo popełnił jej brat, też na ile zawiadzonej miłości.

Jej ojca rodowa, gdzie w ciągu szeregu pokoleń związki małżeńskie zawierano wśród krewnych, wygląda niczem istna szachownica, w której trudno się rozeznąć. Księżna Zyma ma dwoje żyjących rodzeństwa. Siostra je to od urodzenia chorobliwa, a brat odznacza się ciężkim charakterem.

P. Dudziński, który odegrał nie jako rolę swata w poznanu księżnej z Boyem jest podobno pod oskarżeniem o zatrzymanie u siebie brylantów, czy też kwitów łom bardowych Boya. Miało to być w okresie zabójstwa.

Halemba słynny „detektyw prywatny” z Tarnowskich Gór, którego nazwisko wypłynęło w procesie Gorgonowej we Lwowie i tu dał się poznać z szeregu listów, którymi zasypywał księżną Woroniecką w więzieniu. W okresie na rzeceństwa z inż. Toepferem odradzał księżnie ślub, pisząc, żeby była ostrożną, a obecnie dodaje jej ducha:

„Głowa do góry — nie wąpić!”
Według opinii przedstawicieli władzy prokuratorskiej proces księżnej Woronieckiej tylko częściowo odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Powództwo ewwłnie dotyczące będzie alimentów po 200 zł. miesięcznie na każde z dwojga dzieci Boya.

Wesoły Kącik

SKANDAL



Skandal! Co to za straszny upadek obyczajów! Mówię wam, świat się przewraca do góry nogami!..

Czy slyszal kto kiedy, żeby..

— Ale opowiem od początku. Miałem serdecznego przyjaciela Władka. Zakochał się i ożenił. Z Zosią.

Ona była ładna, nawet bardzo ładna. Podobała mi się.. nawet bardzo..

Szczęśliwie przeżyli miesiąc miodowy. Ale potem zaczęło się coś psuć..

Nie chciał jej kupić nowego palta, kapelusza, nie chciał iść do teatru..

Coraz częściej zastawałem ją w złym humorze, coraz częściej musiałem ją pocieszać..

Aż pewnego razu kiedy po awanturze z Władkiem zastałem ją tonącą we łzach, wyznałem jej swą miłość..

— Zosiu... Zosieńko... kocham cię.. jabym ci niczego nie potrafił odmówić..

Przyłgnęła gorąco do mojej piersi!

— I ja cię kocham już dawno.. Zabierz mnie od tego tyrana.. Uciekajmy..

Napisała list pożegnalny do Władka i uciekliśmy..

Do tej pory, jak widziacie, wszystko było normalnie.

Mąż, żona, przyjaciel. Mąż kłóci się z żoną. Żona ucieka od męża z przyjacielem..

Wszystko według ustalonego od wieków porządku rzeczy..

Lecz to, co stało się potem, było niesłychane..

Zamieszkałem razem z Zosią, otoczyłem ją komfortem, nie odmawiałem jej niczego, zadłużyłem się po uszy.

Przez miesiąc żyliśmy, jak dwa gołabki.. Po miesiącu Zosia zaczęła się nudzić..

Na nowe zachcianki nie miałem pieniędzy. Zaczęły się sceny, szapmy.

Pewnego razu ktoś zadzwonił. We drzwiach stanął.. Władek! Zbladłem, jak trup.

A on? Jakgdyby nigdy nic. Przywitał się z nami serdecznie, został na kolacji, opowiadał o wycieczkach, o teatrze, o znajomych..

Zosia była zachwycona. Murzał jej dać słowo, że będzie przychodził częściej..

Początkowo przychodził raz na tydzień, dwa.. potem codziennie.

Ale ja, broń Boże, nie byłem zazdrosny. Władek był moim przyjacielem, wierzyłem mu.. ufalem..

Zosi zachciało się jechać na urlop zagranicę.

— Za co? Skąd wziąć? Jestem zrujnowany — perswadowałem jej rozpaczliwie.

Dostała szpazmów. Wybiegłem z domu, żeby nie

CO MOWI LUD?

ZNIZYĆ KOMORNE!

Jeden z czytelników naszych z Warszawy zwierza się:

— Bardzo często czytalem „Ostatnich Wiadomościach” o wielu sprawach, które są bardzo ważne dla lokatorów. Nikt bodaj jeszcze nie zwrócił uwagi na pewnie traktowane lokatorów przez gospodarzy, nowo wybudowanych i nadbudowywanych mieszkań.

Nie chce mówić tu o tych gospodarzach, którzy za własne pieniądze budowali. Od paru lat istnieje fundusz, z którego mogą korzystać wznoszący nowe budynki. Kończą z daleko idących ulg. Sam dług spłacają przez długi okres czasu, przy stosunkowo niskim oprocentowaniu. Byłoby wszystko w porządku gdyby nie to „ale”!

Po ukończeniu budowy wynajmują mieszkania za bardzo wygórowane komorne. Oprócz tego biorą jednorazowo większe lub mniejsze sumy za zezwolenie na zajęcie lokalu (odstępne).

W ten sposób po paru latach gospodarz wycofuje kapitał własny i pożyczony, części nieruchomości zaś pozostają mu w prezencie.

Taki stan rzeczy nie poprawia warunków całych rzesz, laknących dachu nad głową, a staje się tylko jednym z powodów, do wyciągania pieniędzy z mas przez jednostki. Dlatego również w nowych domach i nadbudówkach powinno być komorne obniżone!

ON WINIEN

P. Marja Salacińska prosi nas o zamieszczenie wyjaśnienia w związku z artykulem p. t. „Sąd Grodzki w Brześciu n/B. przetrzymuje pieniądze biednej kobiety”. Stwierdza:

„Nie ja rozeszlam się z mężem, lecz on mnie porzucił w 1921 r. Do dnia dzisiejszego jesteśmy legalnym małżeństwem, pomimo, że mąż ze mną nie żyje. Nawet nie przeprowadziliśmy separacji.

Od 11 lat żyję samotnie z dzieckiem, matką i starszą babką. Nasze warunki życiowe są niezmiernie ciężkie.”

Moskwę po zadku...

Figlowali bolszewicy, aż im wreszcie Japończycy zagrozili.

Ci się obrazili na Japończyków i, dawaj, Chińczyków podburzać i judzić.

Japonia przestaje się ludzi Moskwy lojalnością,

więc ze zwykłą sobie zimną powolnością idzie krok za krokiem, patrzając kosem okiem,

czy do Władystoku jest jeszcze daleko..

— Bolszewiku, kaleko ta twe fanaberje oddasz Japonji Syberję,

dostawsz przedtem głupi panie bratku porządne lanie po „czerwonym zadku”..
S e r v u s.

RADJO

ROZGŁOSNIA WARSZAWSKA

12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej. 12.45 Płyty gramofonowe. 15.10 Arje. 15.40 Koncert kapeli. 16.40 Pogadanka w języku francuskim. 17.00 Muzyka lekka. 18.20 Muzyka lekka. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 Koncert popularny. 22.00 Muzyka taneczna. 22.30 Utwory na 2 fortepiany. 23.20 Wiadomości sportowe.

słyszeć, a kiedy wróciłem na stole leżała kartka:

„Porzucam cię tyranie! Kocham Władka”.

Uciekla z nim!!! Uciekla z... własnym mężem!!! Co za wstyd! Co za hańba.

Gdyby uciekla z pierwszym lepszym mężczyzną, nie byłbym tak zrozpaczony.

Tego jeszcze nie było! Żeby od przyjaciela domu uciec do meza?!!!

Co za upadek obyczajów! Skandal!!!..

Napoleon Sadek.

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Irena i Michał zatrzymali oddech, aby nie spłoszyć tych przybyszów i nie ujawnić im swojej obecności...

Ukryty mężczyzna musiał usłyszeć kroki, bo szybko wyjrzał z za krzaka, a następnie schował się jeszcze bardziej, zupełnie już niemal kładąc się na ziemię...

A oto nadchodził nowy przybysz...

Kroczył spokojnie, powoli, trzymając laskę na plecach.

Kochankowie natężyli wzrok i jednocześnie szepnęli:

— Renicki... Doktor Renicki...

Rzeczywiście, to był doktor Renicki, który rozstał się z hrabią przed dworkiem miłkowskim, potem był mimowolnym świadkiem rozgrywanego się tam dramatu, a teraz wracał do siebie, rozmyślając nad tem, co przed chwilą widział i słyszał...

Gdy Renicki mijał krzak, za którym był ukryty pierwszy przybysz, stało się nagle coś strasznego...

Ukrywający się wyskoczył z za krzaka i tygrysim susem rzucił się na doktora Renickiego...

Dwoje ciał zakotłowało się w morderczej walce, bo doktor Renicki, pomimo swej siedemdziesiątki był jeszcze silnym i krzepkim.

Trzymał się więc dłuższą chwilę, ale napastnik jednak był młodszy i wkrótce już przeważał szalę zwycięstwa na swoją korzyść...

Stąbnący doktor Renicki zawołał w niebogłosy:

— Na pomoc... Na pomoc... Ratunku...

Irena i Michał usłyszeli ten rozpaczliwy krzyk najwyraźniej. Byli przecież tak blisko...

Spojrżeli po sobie błędnym wzrokiem...

Czy to aby wszystko nie jakiś koszmarny sen? A może widziadła gorączkowe? Sen czy jawa?

Tymczasem napastnik zwałił się na Renickiego, przyniósł mu pierś kolanami i dusił niemilosierdnie.

Renicki już rzęził i ostatnim wysiłkiem słabo jeszcze tylko wołał:

— Na pomoc!... Ratunku!...

Michał jest przecież młody, zdrowy, silny... Czemuż nie pobiegł na ratunek napadniętemu starcowi, błagającemu o ratunek w śmiertelnej trwodze?

Już nawet rzucił się w tym kierunku, ale zatrzymał go spłot niewieścich rąk.

Irena uczepliła go się całym ciałem, błagając:

— Nie zostawiaj mnie samej... błagam cię... Zostań!...

— Ależ ten drab zadusi doktora!... Przecież nie mogę do tego dopuścić!... Miejże litość nad biednym starcem!...

— Jakto więc wolisz, żeby się... dowiedział... Chcesz mojej hańby? Pomyśl, przecież, gdy Hubert się dowie, zabije mnie tak samo, jak doktora!...

— Nie wiem, nie wiem, ale przecież nie można po-

zwoić, aby biedny doktor padł trupem w naszych oczach... Puść mnie!... Będę sobie czynił wyrzuty całego życia!...

— Nie, nie, nie! Jeszcze gorsze wyrzuty będą cię dręczyły, gdy staniesz się przyczyną mojej śmierci... Doktorowi już niewiele do życia pozostało, a ja nie chcę jeszcze umierać, słyszysz? Nie chcę, nie chcę... za nic!...

Ale widok tego ohydneho morderstwa dokonywanego w jego oczach tak wzburzył Michała, że postanowił nie zważać na nic i biec na ratunek, póki czas...

Szarpnął się więc z całej siły...

A jednak nie oderwał Ireny od siebie. Uwiesiła się na nim i nieposób było jej oderwać. Uczynił parę kroków naprzód... Cóż było robić? Przecież nie wyjdzie tak z nią, uwieszona na sobie? I jakże będzie mógł walczyć z takim ciężarem na szyi...

łęczała przytem cały czas:

— Zostań!... błagam cię... Mógł przedewszystkiem o moim ratunku... Jeżeli cię ujrzy... i mnie... to wtedy ty, ty właśnie będziesz moim zabójcą!

Tymczasem przed krzaczkiem już rozgrywał się koniec dramatu...

Widząc śmierć, zaglądającą mu w oczy, starzec zdobył się jeszcze na ostatni wysiłek obrony... Ale napastnik, czując to, mocniej ścisnął gardło... Teraz staruszek zrozumiał, że już przepadł... że już wydaje ostatnie tchnienie...

Stwożona parka w zameczku już nic nie widziała, natomiast do uszu ich doleciał ostatni szepot umierającego. Wobec panującej dookoła ciszy, słychać było doskonale jego słowa, ledwo wydobywające się ze zdławionego w śmiertelnym uścisku gardła:

— Zbrodniarzu!... Bądź przeklęty!... Duch mój ścigać cię będzie... zawsze... zawsze... To będzie moja zemsta... Dosięgnie cię ona... słyszysz?... dosięgnie w dniu, gdy będziesz się czuł najszczęśliwszy... dosięgnie... pamiętaj!...

I nic więcej... Zapanowało grobowe milczenie...

Głowa starca opadła bezwładnie... Już nie żył...

W zameczku Irena coraz czulej tuliła się do Michała, jęcząc cicho:

— On i mnie zabije... i mnie... tak samo...

I zwiła nieprzytomnie w jego ramionach... Płaszcz zsunął się jej z ramion i obnażył piersi, rzeźbione ramiona i szyję łabędzią... To piękne ciało, niedawno jeszcze tak prężne i drzące grą rozedrganych

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

...członków...

zmysłów, teraz dziwnie zwiótowało, i jakby zamartwiała...

Czy Michał to dostrzegł?

Bodaj, że nie...

Społgądał błędnym wzrokiem przed siebie... Zęby mu szczękały, jak na mrozie siarczystym... Serce przepelniała rozpacz i wstyd, że dał się powstrzymać, że nie ratował nieszczęsnego starca, który tylekroć go leczył bezpłatnie, że nie podał mu ręki obronnej w chwili tak straszliwej, że był biernym świadkiem popełnionego nań morderstwa...

Tymczasem Irena znów opłótła go rękami, jakby w omdleniu przeżywając jakiś sen koszmarny...

Teraz dopiero przekonał się Michał o jej omdleniu. Podniósł ją. Ocknęła się, ale ledwo trzymała się na nogach.

Zapytała z śmiertelnym lękiem:

— Czyżbyśmy, doprawdy, to wszystko widzieli na własne oczy?

Posadził ją na fotelu. Widząc, że drży, jak z zimna, otulił ją szczerzej płaszczem...

Irena, parta nieznaną siłą, znów podpełzła do okna i spojrziała, lecz natychmiast cofnęła się, przerażona.

Michał zrozumiał: napastnik musiał się podnieść i spojrzeć w tę stronę.

Kroki jego cichutko oddalały się.

Zapanowało grobowe milczenie. Tylko serca kochanków waliły, jak młotem, o mało nie rozsadzając im piersi...

— A... ten drugi? — zapytała nagle Irena...

— Nie wiem... nie już nie słychać...

— Spójrzyj... albo idź się przekonać...

Michał zdrzął. Obieciał go strach...

Ale i ją też. Już cofnęła swoją prośbę. Przeciwnie szepnęła:

— Nie, nie chodź... Uciekajmy lepiej stąd... prędzej... prędzej... już!...

Lecz teraz Michał właśnie zmienił zamiar. Nabrał widocznie odwagi, mówiąc:

— Nie, trzeba jednak przyjrzeć się doktorowi... Może jeszcze oddycha... postaram się go ratować... Muszę...

— Dobrze... idź... to twój przyjaciel... Zachowaj swoją tajemnicę!...

Została w zameczku, a Michał wyszedł w kierunku fatalnego krzaka...

Rozejrzął się dookoła... Ale trupa ani śladu... Nawet śladów walki już nie było... Jak to się stać mogło?

Dalszy ciąg nastąpi.

Jutro dalszy ciąg powieści.

„W kajdanach napiętności“

Ostatnie Wiadomości Sportowe

Zadamy walki

Wkraczamy w okres imprez o charakterze międzypaństwowym. Ledwie piłkarze, czy tenisiści; zdają ochłonąć z trudów walki, a społeczeństwo z emocji przeżytych w oczekiwaniu wyniku (konieczne zwycięskiego znów nadchodzi moment, gdy trzeba stanąć do boju.

Tym razem na starcie stają przedstawiciele arystokratycznego sportu — tenisiści. Jak już donosiliśmy, w dniach 10, 11 i 12 b. m. gościemy w Warszawie reprezentację Anglii, która walczyć będzie z Polską o puchar Davisa. Użyłem umyślnie słowa „walczyć“, gdyż stałe biadanie na temat naszej niższości są zgola niepotrzebne i wytworzą atmosferę pogrzebową. Nigdy bowiem nie należy beznadziejnie załamywać rąk, ale twarde i z wiara we własne siły — walczyć. Nie przeceniamy naszych możliwości.

Klasa Anglików, szczególnie od roku, podniosła się tak wysoko, że nawet słynny Tilden typuje ich na finalistów w grach o puchar, a jeśli czytacie między wierszami — to nawet i na zwycięzców! To nas jednak nie obchodzi, bo czy kryształowy puchar zdobędą „muszkieterzy“ francuscy, czy „lordowie“ angielscy, nie grzeje ani ziębi.

W tej chwili stoimy w przede-

dniu najcięższego boju — z Anglikami. Na ich drodze do półfinału stanęła skromna gardzła Polki. Wierzą ci zimni powiecie z nad Tamizy, że bez wielkiego trudu pokonają nas, a to ob. b. nie może być inaczej.

Wygrają zapewne. Taki jest główny pogląd i fachowców. Ale my mamy prawo żądać od naszych dzielnych reprezentantów, by w czasie spotkania dali ze siebie wszystko, walczyli do upadłego.

Kulisy sportowe

Świetny pięciarż polski, Kłimek Mizerski otrzymał maturę. Odbity w ub. tygodniu mecz piłkarski Warszawa — Poznań przyniósł deficyt w wysokości 30 złotych.

Jak nas informują Ran napowno będzie walczył w dniu 11 czerwca z mistrzem Francji Raphaelem.

Wszyscy członkowie zarządu Z. Z. jeszcze w bież. miesiącu będą ubiegać się o zdobycie państw. odznaki sportowej.

26 b. m. odbędzie się w Osten-

gongu najlepszy tenisista świata, Francuz, René Lacoste od kilku lat nie brał czynnego udziału w życiu sportowym. Była to

niewpowetowana strata dla Francji. Wierzone skrycie, że René jednak wróci. I oto zjawił się niespodziewanie na korecie i wy-

kazal, że jest nadal mistrzem: We Francji wierzą obecnie, iż teni-

siści ich są nadal nie do pokonania.

Wstrętne zakłady

21 czerwca b. r. na wielkim stadionie nowojorskim, w Madison Square Garden staną naprzeciw siebie Niemiec Schmeling i Amerykanin Scharkey, by rozegrać zaiekłą walkę o miasto najlepsze go pięściarza świata. Już za wcz. surowymono sa zakłady. Do tych

Prawdziwy sportowiec

Podczas meczu piłkarskiego Red Star Olympique ze zwycięzcą pucharu angielskiego, Newcastle United, gracz tych ostatnich, Pintel zachowywał się tak ordynarnie, że sędzia polecił mu opuścić boisko. W tym momencie podbiegł do sędziego kapitan francu-

Czyżby zabawa w chowanego?

W ten sposób należy nazwać to wszystko co się dzieje w świecie naszych amatorów. Jedni są dyskwalifikowani za naruszanie przepisów o amatorstwie, drugim dobroliwie się wybaczają i t. d. Ba łagan ten wykorzystuje mistrz

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Wczorajsze imprezy

Wczoraj na stadionie Leqii, rozpoczęły się lekko-atletyczne mistrzostwa Warszawy, grupując na starcie czołowych zawodników stolicy. Największym sukcesem dnia jest znakomity wynik Kusocińskiego w biegu na 10 km., w którym

Anons: Film, który olśni, oczaruje i zachwyci wszystkich p.t. CUDOWNE ŻYCIE Św. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS **Dzieje Duszy** już wkrótce ujrzymy na ekranie kina Światowid

CZERWIEC
6
Poniedziałek

Dziś: Norberta
Jutro: Roberta

Wsch. słońca g. 3 m. 17
Zach. słońca g. 19 m. 52

Jaka będzie dziś pogoda?



Nocny dyżur apteki:
Dziś: Apteka Farna, Plac Batorego 8. Tel. 297.

Maturzyści Państwowego Gimnazjum męskiego

W gimnazjum męskim im. A. Mickiewicza w Grodnie w tym roku następujący uczniowie otrzymują świadectwa dojrzałości:

Baranowski Czesław, Białostocki Leon, Czerwiakowski Arnold, Czurak Władysław, Delimata Tadeusz, Dmochowski Kazimierz, Filipik Leon, Gierutto Witold, Jeśmanowicz Leon, Jodkowski Michał, Kastalski Wiktor, Kaszubski Anatol, Kisiel Jan, Kuran Czesław, Makal Wsiewołod, Maniewicz Zeno, Matysik Jerzy, Mitasiewicz Michał, Obuchowicz Albin, Pierewoz Konstanty, Pietrewicz Czesław, Roguski Jan, Sawicki Wiktor, Szkuła Franciszek, Szymkiewicz Jerzy.

Prezydium nowego Zarządu Gm. Żydowskiej

W sobotę wieczorem w Ionie nowoobranego Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej dokonano wyboru prezydium. Wybrani zostali p. Aaram Trop Kryński — prezes i p. Stupel, wiceprezes Banku Kupieckiego — wiceprezes.

Dźwiękowiec Polonja

Niezapomniany Steńka Razin A. Schlettow ataman watahy w dźwięk.-śpiewnym arcydz. osnuty na tle bujnego życia stepów ukraińskich p.t.

ZIELONA BRYGADA

Dźwiękowiec Apollo

Bożyszczce i ulubieniec kobiet RAMON NOVARRO w filmie dźwiękowym p.t. „POGANIN” wstęp 60 groszy

Kino PALACE

Wspaniały film polski p.t. „Przeznaczenie” w r. gł.: Bianka DODO i Musia Dajches wstęp 40 gr. Sean. o g. 6, 8, i 10¹⁵

Kainowy mord zamiast drogi do majątku zaprowadził braci przed sąd doraźny

Niedawno na przedmieściu Birnatki w Augustowie zamordowany został niejaki Bronisław Karbowski, młody, przystojny przytem posiadający niepodzielny spadek po ojcu w postaci gruntu w Augustowie. Karbowski zamierzał wstąpić w związek małżeński z urodziwą również i zamożną panną z Augustowa. Sprzeciwiali się temu bracia Jan i Bolesław, gdyż po ślubie grunt przeszedłby na dzieci Bronisława, wobec tego w przeddzień ślubu postanowili go zgładzić. W tym celu ukryli się w stodole, w której sypiał Bronisław, w oczekiwaniu na jego powrót od narzeczonej. Gdy wrócił, kilkunastoma uderzeniami młota, do tłuczenia kamieni roztrzaskali mu nieudolny zbrodniarze głowę, a następnie zmasakrowali ją nie do poznania i trupa schowali w sianie. Gdy nazajutrz rano Bronisław nie zjawił się u narzeczonej, z którą miał udać się do ślubu, wśród rodziców panny młodej i gości weselnych zapanował niepokój spotegowany zgłoszeniem się jednego z braci w policji, gdzie oświadczył, że Bronisław zapewne otrul się, gdyż nie nocował w domu, a nie chcąc się żenić, nie miał śmiałości oznajmić o tem pannie młodej. Rozpoczęto energiczne poszukiwania, które doprowadziły do wykrycia strasznie zmasakrowanego trupa Bronisława w stodole. Podejrzenia wszystkich zwróciły się odrazu zgodnie w stronę braci. Aresztowano ich i znaleziono na ubraniach ślady krwi, których pochodzenia nie mogli wytłumaczyć. Wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się wrszcąc do kainowej zbrodni, opisując z całym cynizmem jej dokładny przebieg w jaknadrobniejszych szczegółach. Obaj potworni bratobójcy staną przed sądem doraźnym. Grozi im kara śmierci.

Pierwszy dzień Tygodnia L.O.P.P. pod znakiem urozmaiconych imprez

Dzień wczorajszy minął w Grodnie pod znakiem imprez L.O.P.P. Rano bardziej uspołecznieni obywatele zaopatryli się w błyszczące znaczki, któremi piękne kwestarki dekorowały ofiarodawców. Przy dźwięku 2 orkiestr zszły propagandowy pochód z ul. Zamkowej na pl. Wolności. Punktualnie o godz. 13,30 ryk syren sygnalizował nalot samolotów na Grodno, niestety nieprzychylny wiatr uniemożliwił przeprowadzenie ataku gazowego przy pomocy samolotów. Pokaz gazowy odbył się na lądzie. Zabawa w ogrodzie miejskim zgromadziła publiczność stosunkowo niezbyt masowo być może gdyby miejsce zabawy obrano gdzieś w lasach podmiejskich cieszyłaby się większym powodzeniem.

Zwolnienie piekarza Rubinowicza aresztowanego za rzekome usiłowanie zabójstwa

W dniu wczorajszym zwolniono z aresztu Rubinowicza Izaka pracownika piekarni Lubicza przy ul. Dominikańskiej, zatrzymanego za strzelanie do kontrolera związku piekarzy Mańkowicza. Zwolniony opowiada, że gdy Mańkowicz wszedł więcej niko go w lokalu prócz nich nie było. Gdy mu nie odpowiedział na pytanie: od której godziny pracuje otrzymał potężny cios łaską, w tej chwili wszedł niejaki Lipski który znany jest z podobnego zajścia w innej piekarni Czertoka, za co odpowiadał przed Sądem Okręgowym. Rubinowicz twierdzi, że w obawie, by Lipski czy Mańkowicz nie uprzedzili go w użyciu broni sam strzelił. O zabójstwie, czy zranieniu kogośkolwiek nie mogło być mowy, gdyż strzelił na postrach. Widocznie, kończy swe opowiadania Rubinowicz policja przyjęła jego tłumaczenie, skoro go po przesłuchaniu zwolniono z aresztu.

Kąpiel samolotu litewskiego w Niemnie pod Druskienikami

Litewska flota powietrzna urządziła nad granicą Polski wielkie manewry. Ubiegłej nocy podczas manewrów nocnych nad Niemnem, w rejonie Druskienik nastąpiło zderzenie dwóch wojskowych samolotów litewskich. Jeden samolot spadł na pola wsi litewskiej Kozierany, drugi zaś samolot, z którego lotnicy przy pomocy spadochronów uratowali się, spadł do Niemna w pobliżu granicznej wsi Smorgulin.

Kieszonkowa Encyklopedia Popularna

W niedługim czasie ukaże się dzieło w 2 tomach (formatu kieszonkowego 12 x 15 cm.) pt.: „Kieszonkowa Encyklopedia Popularna” — która opracowana przez grono najwybitniejszych fachowców na przeszło 2000 str. druku (petitem) obejmie rzeczowo w porządku działowo-alfabetycznym całokształt wszystkich potrzebnych praktycznie w życiu wiadomości i informacji uwzględniając wymagania najszerzych warstw społecznych (zwłaszcza: życie gospodarcze kraju-dziedziny najnowszych zdobyczy człowieka krótkie poglądowe lekcje języków obcych i tp.). W tem popularnym dziele znajdzie się dla każdego — czy laika czy uczonego — szereg niezbędnych w praktycznym życiu wiadomości — będzie to pewnego rodzaju nieodzownym dla każdego człowieka vademecum teoretyczne i praktyczne. Ze względu na niską cenę (w prenumeracie i przedpłacie 16 zł. na spłaty. Cena księgarska, po zamknięciu prenumeraty, będzie o wiele wyższą); każdy będzie mógł i powinien dzieło to nabyć. — Redakcja: Kraków, Józefitów 10.

Kino - Dźwiękowe „Światowid” Grodno, Brygidzka 2

Taniec! Hulanka! Swawolał oto tryb życia, jaki wie dzie złota młodzież amerykańska Ujrzycie to w wielkim obrazie FOXA

KRÓLOWA DANCINGÓW

z Lois Moran, Mae Clarke, Walterem Byronem i Philipsem Holmesem seanse o g. 6, 8 i 10

Wezwanie Starostwa do cudzoziemców

Starostwo Grodzieńskie wzywa wszystkich obcokrajowców, zamieszkałych na terenie m. Grodna i powiatu Grodzieńskiego, którzy posiadają przeterminowane karty pobytu czasowego, karty azylu i karty pobytu (starego typu) do zgłoszenia się w Starostwie (pokój № 6) w godzinach urzędowych (od godz. 10 ej do 13 ej) do dnia 1 lipca 1932 roku celem uregulowania pobytu w Polsce. Względem tych, którzy nie zgłoszą się w wyznaczonym terminie, zostanie zastosowany środek karny lub też wydalenie z granic Państwa. Cudzoziemcy, którzy przebywają na podstawie paszportów zagranicznych swych Państw ojczystych, winni uzyskać zezwolenie władz administracyjnych na pobyt w Polsce, jeżeli dotychczas takiego nie uzyskali.

ZE SPORTU

Zdecydowane zwycięstwo drużyny ligowej
Rozegrany w ub. sobotę mecz 22 pp. Siedlice — 76 pp. przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużyny ligowej 22 pp.

MOTOCYKL

z przyczepką, w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość ul. Białostocka 59. 1-2

Upór Litwy nie pozwala grodnianom odwiedzić swych krewnych

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość; że w Grodnie powstała inicjatywa wyjednania u władz polskich i litewskich pozwolenia na odwiedziny krewnych na Litwie za przykładem Wilna, skąd grupa około 80 wilnian przed kilku tygodniami przeszła granicę litewską. Wiadomość ta wywołała w Grodnie poruszenie i zgłosiła się znaczna ilość osób, pragnących wybrać się do swych krewnych na Litwie. Jednakowoż nacjonalistyczna prasa litewska z rąci pozwoliła dla wilnian wszczęła niebawem alarm i sprzeciw. Wywołało to nowe zarządzenie rządu litewskiego, w którym bardzo ograniczona została możliwość przejścia granicy. Wobec powyższego nadzieje, które na chwilę zajaśniały okazały się płonnymi.

Z Teatru Miejskiego

W poniedziałek gościnne występy teatru Reduta „Humor w teorii i praktyce” który wypełnia dr. Zygmunt Nowakowski i Leon Wyrwicz. Bilety na Redutę do nabycia w księgarni Iberskiego.

TEATR MIEJSKI im. Elizy Orzeszkowej
Pod dyr. Józefa Krokowskiego i Kazim. Opalińskiego
Poniedziałek 6 czerwca br. o godz. 20.30 wiecz.
Zespół „Reduty” zaprasza na wieczór p.t.
„HUMOR W TEORJI I PRAKTYCE”
który wypełnia
Dr. Z. Nowakowski i L. Wyrwicz
Bilety do nabycia w ks. Iberskiego

ZAKŁAD KRAWIECKI
F. PICEWICZ
Grodno, ul. Pocztowa 1
przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania. Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie — Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.

OBUŹNIE WYTWÓRNI
B-ci BORSUKIEWICZ
Gotowe, obstalunki i reperacje
towar pierwszorzędny, wykonanie solidne, ceny niskie
Adresy: I. Pl. Batorego Nr. 1 i II. Brygidzka Nr. 21